

**Łódź****CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty**

w Łodzi

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł  
 Dla robotników 4 zł  
 Odnosz. do domu 30 gr.  
 Mieś. z dod. ilustr. 6 zł  
 Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
 opłacona ryczałtem.

**XXXIII r.****istnienia.****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sroda, 13-go listopada****№ 315****ILUNA**

Początek przedst. o godz.  
 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.  
 w sob. i niedz. dodadko  
 wo o g. 12-ej i 2-ej pop.  
 Ceny miejsc na pierwszy  
 seans od 1 zł. w sob. i  
 niedz. od 12-ej do 3-ej  
 wszystkie miejsca po  
 50 gr. i 1 zł.

Bilety ulgowe w niedziele  
 nieważne.

**Dziś i dni następnych**

Najnowsze arcydzieło słynnej amerykańskiej wytwórni METRO—GOLDWYN—MEYER  
**Idealna para kochanków**

**Ramon Novarro i Renée Adorée**

w emocjonującym wystawowym dramacie.

## Zakazane godziny

Wzruszająca opowieść miłosna o Królu-władcy i Królu niewolniku.

**Nadprogram: Niespodzianka dla żon, mężów i „tych frzećich“.**Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

# Znamienny przełom w Austrii

Mała powojenna republika austriacka przeżywa ciężkie chwile.

Heimwehra, zbrojna organizacja naroduwa zapowiada wciąż marsz na Wiedeń dla obalenia istniejącej konstytucji i zaprowadzenia nowej.

Uwaga Europy zaczyna się znowu zwracać w stronę naddunajskiej stolicy, gdzie zdaniem wielu mieści się sklepienie środkowo-europejskiego gmachu, którego zawalenie może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Dość wspomnieć, iż Austria jest klinem, który oddziela od siebie niezadowolone Włochy i marzące o restauracji Węgry, ażeby zrozumieć, iż sytuacja jest naprawdę poważna.

Walki polityczne mają zwykle swe głębokie źródła gospodarcze. Tak jest i w Austrii.

Organizacja finansów powojennej Austrii jest już od lat powodem niezadowolenia ze strony szerokich warstw mieszczaństwa a zwłaszcza przemysłowców, kupców i bankierów wiedeńskich.

Ponieważ zaś ta organizacja wynikała z samej konstytucji, która przewidywała związkowy a nie jednolity ustrój państwowy, więc też niezadowolenie zwracało się i przeciw konstytucji. To, iż walka tak się obecnie zaostriżyła i zaogniła, ma swe przyczyny w tem że elementy mieszczańskie uzyskały niespodziewanie pomoc ze strony niezadowolonych mas chłopskich, zwłaszcza krajów alpejskich, które kryzys zbożowy wpędził w ciężką sytuację.

Sztandar walki o nowy porządek rzeczy wymknął się z rąk chrześcijańskiej demokracji i przeszedł do Heimwehry, która w krótkim czasie stała się kolosalną siłą polityczną.

Konstytucja austriacka uchwalona jeszcze w roku 1920, przewidywała podział państwa na oddzielne kraje, z autonomicznymi sejmami i własnymi władzami wykonawczymi, przyczem dwumiljonowe miasto Wiedeń miało zapewnione charakter oddzielnego kraju. Odpowiednio do tej organizacji politycznej pomyślana była i organizacja finansowa i tu mamy podział na podatki państwowe, krajowe i naturalnie gminne. Słowem, jak powia-

da prof. Mises, całe ustryjackie terytorjum gospodarcze rozpadło się na 9 autonomicznych części, co może — zdaniem jego — ma sens w Stanach Zjednoczonych, w imperjum brytyjskiem, ale nie w sześciomiljonowej Austrii.

To jest jednak tylko formalna, zewnętrzna strona zagadnienia. Istotą jest układ sił politycznych w kraju, który decyduje o wewnętrznej treści polityki finansowej. A ten jest dla mieszczaństwa niekorzystny.

W kraju wiedeńskim mają socjaliści 3/4 mandatów, czyli murowaną i gwarantowaną większość. Mając zaś przez konstytucję zapewnione prawo do nakładania własnych podatków i do dysponowania wszelkimi dochodami krajowymi, socjaliści wiedeńscy rozwinięli jedynie w Europie system podatkowy, zwany od swego twórcy ławnika, Breitnera, systemem breitnerowskim.

Nakładając kolosalne podatki dochodowe na zamożnych mieszkańców, zdołali z bieżących dochodów wydać na same tylko inwestycje budowlane mieszkaniowe w ciągu sześciu lat przeszło pół miljarda szylingów, budując 25.000 mieszkań robotniczych na krańcach miasta.

Przez opodatkowanie zakładów handlowych, przemysłowych i finansowych na rzecz opieki społecznej zdołali ją niemal zupełnie zrujnować.

Wreszcie przez na czas przeprowadzoną

waloryzację opłat na rzecz instytucji użyteczności publicznej (woda, gaz, elektryczność, tramwaj), przez umiastowanie szeregu dziedzin życia (zakłady pogrzebowe, apteki i t.d.) zdołali gospodarce miejską oprzeć na pewnych podstawach.

Tyle w samym Wiedniu. Ale socjaliści stanowią poważną siłę również w parlamencie ogólnopaństwowym. Choć są w mniejszości, mają 43 proc. wszystkich mandatów i z tego powodu wywierają duży wpływ również na politykę finansową już nietylko Wiednia, ale i państwa.

Ponadto w okresie konstytuowania państwa w latach 1918—20 socjaliści rządili państwem zrazu sami a potem w koalicji z Seiplem, organizacja finansów nosi wyraźne ślady tych czasów. I tak np. istnieje podatek od tantjem, wynoszący 40 proc. poborów, i cały szereg innych podatków bezpośrednich, które w r. 1927 urosły do sumy 327 milionów szylingów rocznie wobec 166 milionów w r. 1923.

Budżet państwa, krajów, gmin, oraz wszystkich przedsiębiorstw publicznych wynosi 3 do 3 i pół miljarda szylingów rocznie. O ten właśnie budżet toczy się walka. Najbliższa przyszłość pokaże, czy tylko o to chodziło, czy obecne zagadnienie jest wywołane tylko napływem niezadowolonych mas chłopskich, czy też mamy tu doczynienia z ostatecznym stadium walki o całość systemu finansowego.

## Kto nami rządzi

„Czas“ organ krakowskich konserwatyistów sanacyjnych w artykule p. t. „Jad niewoli“ omawia krytycznie treść 1-go tomu „Niepodległości“, czasopisma poświęconego dziejom polskich walk wyzwolenczych którego redaktorem jest p. Leon Wasilewski. Autor artykułu w „Czasie“ widocznie nowo zaciężny senator, nie orzępujący się w ileologii „pierwszej brygady“, publikuje takie np. uwagi:

„Ale najsilniej występuje zjawisko rozkładu w „Pamiętnikach bojowca“ Bronisława Żukowskiego. Opisuje on preliminarja manifestacji na placu Grzybowskiem (w dniu 13 listopada 1904 r.), którą urządziło 60 uzbrojonych w rewolwery bojowców. Odznaczył się tam chlubnie wyprowadzając lud warszawski pod strzały i szable policji, a sam zwiawszy z ręcznie na czas. Trupów przechodni nie bojowców, było jedenastie,

mnóstwo pokaleczonych i aresztowanych. Odznaczył się on jeszcze chlubniej przy strajku powszechnym w roku 1905: organizował zamachy na stójkowych (kulami dum-dum), na Czertkowa, na bar. Nolkena a gdy Nolkon na miejsce, gdzie na niego czatowano, nie przyjechał, „postanowiliśmy zrobić z bombą próbę nie na Nolkonia, lecz na kim innym”. On i towarzysze dokonali tej próby rzeczywiście, zabijając przypadkowo spotkany patrol policyjny: razem 12 ludzi! „Ani jeden policjant nie wyszedł bez

szwanku”.

Opowiada o tem wszystkim dawny bohater wesoło, raczej tonem łobuza płatającego figle, niż tonem żołnierza idącego do walki. Ton ten przy krwawej i bolesnej dla każdego uczciwego człowieka treści razi, jak przysłowiowy kłopot, co rozkłada duchów skład.

W braku innego nieprzyjaciela, wspomniany „bojowcy idei wolnościowej” zwalcza ją sejm, no i narodowców.

## Poseł czy zyczący złodziej

BERLIN, 12. 11. Donoszą tu z Aten, iż niedawno mianowany poseł sowiecki przy rządzie ateńskim Ustinow opuścił nagle Grecję nie wręczając nawet Prezydentowi listów odwolujących.

W trzy godziny po wyjeździe dyplomaty sowieckiego stwierdzono, że z pancernego skarbca sztabu generalnego zniknęły greckie plany mobilizacyjne.

Natychmiast dokonano w tajemnicy aresztowania pewnej liczby oficerów sztabu, którzy pomagali, jak się okazało, na żądanie Ustinowa.

Wychodzący w Salonikach dziennik

„Progress” donosi, że wyjazd Ustinowa nastąpił nie zupełnie dobrowolnie, ponieważ udowodniono mu aktywną propagandę bolszewicką. O działalności szpiegowskiej przedstawiciela dyplomatycznego Sowieków dziennik nic nie podaje, stwierdza tylko, iż współpracował z agentami wywiadu tureckiego.

Natomiast organ Venizelasa „Patris” donosi, że Ustinow po wejściu w posiadanie wszystkich ważnych tajnych dokumentów, odnoszących się do armii greckiej nadał olbrzymi, sztyrowany raport do Moskwy za pośrednictwem radjostacji ateńskiej.

## Najprawdopodobniej ręka komunisty

PARYŻ, 12. 11. Wczoraj wieczorem miasteczkiem francuskim Toul wstrząsnęła silna democja. W jednej chwili niebo rozblęsnęło jasnym promieniem, potem posypał się na domy i ulice deszcz popiołu.

Okazało się, iż wyleciała w powietrze,

mieszcząca się w pobliżu miasta, prochownia wojskowa. Drugi magazyn prochu zolano uratować.

Szkód i ofiar w ludziach nie zdołano dotychczas ustalić.

## 76 morderstw w 2 dni

BERLIN, 12. 11. „Vöörwärts” donosi, że według statystyki bolszewickiego dziennika „Sowiecki Sibir” stracono w Rosji w dniu 25 października r. b. 13 chłopów, 26 października

63 chłopów, a więc w ciągu dwóch dni rozstrzelano 76 osób.

Egzekucje odbyły się bez sądu, jedynie na podstawie decyzji GPU.

## Przedświątęczny ruch w Palestynie

Według doniesień z Jerozolimy, doszło wczoraj ponownie do kilkakrotnych starć między Żydami i Arabami. W ostatnim tygodniu przynoszą do szpitala codziennie przeciętnie po dwóch rannych, ofiary zamieszek.

Policja nie może sobie dać rady z temi

starściami, powtarzającymi się w różnych punktach Jerozolimy, oraz po innych miastach i wsiach.

Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.

## Reforma rolna w Czechosłowacji

Ustawa o reformie rolnej wykonana jest w Czechosłowacji z wielką ostrożnością, nie tak, jak w innych państwach. Ma ona na celu w pierwszym rzędzie niedopuszczenie do jakichkolwiek wstrząsów w gospodarstwie na rodowym państwie. Dotychczas na podstawie ustawy o reformie rolnej przeszło w Czechosłowacji z jednych rąk w drugie ogółem 812.405 hektarów ziemi, tj. 11% ogólnego obszaru rolnego. Reformą rolną objęte zostały przede wszystkim latyfundijskie, które rozparcelowano na gospodarstwa o rozmiarach poniżej 100 ha, głównie na gospodarstwa mniejsze, w rozmiarze około 20 ha.

Reforma rolna posiadała w Czechosłowacji niezmiernie doniosłe znaczenie przede wszystkim z tego względu, że oddała na własność ziemię tym osobom, które w charakterze dzierżawców de facto ją obrabiali. Ponadto na podstawie ustawy o reformie rolnej przydzielono znaczną ilość mniejszych parcel budowlanych ludności podmiejskiej, która dzięki temu była w stanie wybudować

sobie w pobliżu miasta mniejsze domki rodzinne i ogrody. Pamiętano też o towarzyszach turystycznych i sportowych, którym również przydzielono odpowiednie parcele.

Bardzo doniosłe i dalekosiężne jest znaczenie socjalnej reformy rolnej. Zwiększyła ona liczbę niezależnych posiadaczy ziemi, którzy przeszli do szeregu samodzielnych gospodarzy, wzmacniając tem samem posiadającą klasę włościańską.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że przeprowadzenie reformy rolnej w Czechosłowacji nie pociągnęło za sobą obniżenia się produkcji rolnej. Nie nastąpiło to dzięki temu, że ziemię odebrano głównie tym osobom, które same jej nie obrabiali, oddając ją w dzierżawę rolnikom. Obecnie dzierżawcy stali się posiadaczami ziemi i jako tacy z większą moją jeść, niż dotychczas intensywnością poświęcają się pracy na własnej roli. Z tego też względu produkcja niektórych gałęzi gospodarstwa wiejskiego po przeprowadzeniu reformy rolnej jeszcze się podniosła.

Miejski Kinetograf Oświatowy  
Od 12-XI do 18-XI 1929 r. 5923

Dla dorosłych

## GOLGOTA uczciwej kobiety

Według powieści J. Mary „La maison du mystere”  
ZAKOŃCZENIE

W rolach głównych

Iwan MOZZUCHIN —: Mikołaj KOLIN  
Simona GENEVOIS —: Helena DARLV

Dla młodzieży:

## DOLORES

Dramat historyczny według powieści  
D. Belasco p. t. „Serce Marylandu”

## Ucieczka z Sowieków

MOSKWA, 12. 11. W ślad za masową emigracją niemieckich chłopów poszła trzecia część ludności greckiej, zamieszkałej w Sowieciach.

Przeszło 50 tysięcy Greków, mieszkających od dawna na Kaukazie i Krymie, przeważnie plantatorzy tytoniu i drobni kupcy, zwróciło się do konsulatu greckiego w Moskwie z żądaniem wiz na wyjazd do Grecji.

Grecy w przeciwieństwie do chłopów niemieckich, będących obywatelami sowieckimi, zachowali swą przynależność grecką i przez to mają ułatwiony powrót do ojczystego kraju.

## Urzędowa giełda warszawska

### WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,9025
London	43,4875
N. Jork	3,8975
Paryż	35,11
Szwajcaria	172,81
Sztokholm	239,52
Włochy	46,70
Wiedeń	125,38
Belgia	124,75
Holandja	359,93
Praga	26,41

### GIELDA ZBOŻOWA.

#### P O Z N A N.

Zyto	25,00—25,50
Pszonica	38,50—40,50
Jęczmień przemysłowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia	38,50
Mąka pszenna	58,50—62,50
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Uspasobienie ogólne słabe.	

### Szkoły dla słoń.

W oswajaniu młodych słoń wielką rolę odgrywa muzyka i śpiew, które słońce ogromnie lubią. To też oswajanie słoń afrykańskich krajowcy zazwyczaj zaczynają od przygrywania na flecie i fujarce, pod wpływem których słoń staje się niezwykle łagodnym i uległym. Obecnie władze francuskie, wobec wielkiej roli, jaką odgrywają słońce w armii kolonialnej, zorganizowały przy każdej dywizji kolonialnej specjalne szkoły dla słoń, mające na celu racjonalną tresurę i przystosowanie słoń do służby przy oddziałach wojskowych. Personal „pedagogiczny” tych szkół składa się niemiernie wyłącznie z murzynów.



„ODEON”  
Przejazd № 2

Najnowsza  
produkcja

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

REWELACYJNY FILM!

z **Harry Peelem**

w salonowym sensacyjnym filmie p. t.

**HANDLARZE DUSZ**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „ODEON” i „WODEWIL” jednocześnie. UWAGA

**Jack Haxie**  
**Joe Bonomo**  
**Józefina Hill**

w sensacyjno-awanturycznym filmie p. t.

**DJABELSKI**  
**WĄWÓZ**

Nadprogram F A R S A.

## Sensacyjne aresztowanie

Niezwykłą sensację w tutejszych kołach politycznych i literackich wywołało aresztowanie dziś znanego niemieckiego autora dramatycznego, P. M. Lampela, oskarżonego o udział w morderstwie kapturowym, dokonanym przez osławioną bojówkę nacjonalistyczną Oberland w okresie walk o Górny Śląsk.

Aresztowanie nastąpiło na zlecenie prokuratury w Lignicy, na podstawie zeznań jednego z byłych członków tajnej organizacji Oberland.

Aresztowany Lampel jest autorem kilku utworów dramatycznych o tendencji radykalno-lewicowej.

Lampel zmieniał swe przekonania polityczne kilkakrotnie i obecnie jest komunistą. Aresztowany jest, m. in., autorem dramatu p. t. „Gaz trujący nad Berlinem”, którego wystawienie zakazane zostało przez policję berlińską, z powodu zawartych w nim ataków przeciwko Reichswehrze.

Podczas powstania górnośląskiego Lampel należał do bojówki Oberland, następnie zaś był członkiem czarnej Reichswehry.

Ma on niezwykle burzliwą przeszłość. Był on kolejno teologiem, lotnikiem, aktorem filmowym, wreszcie chwycił się pióra. Ostatnie jego utwory powieściowe p. t. „Zblokowana młodzież” i dramat „Mordercy kapturowi” osnute są na tle znanych procesów przeciwko członkom czarnej Reichswehry, aktów samosądów nacjonalistów niemieckich.

W utworach tych znajduje się dokładny przebieg mordu kapturowego, którego szczegóły mają odpowiadać morderstwu, będącemu obecnie przedmiotem dochodzeń prokuratury w Lignicy.

Aresztowanie nastąpiło w instytucie patologii seksualnej prof. Magnusa Hirschfelda, u którego Lampel pracował w charakterze asystenta.

## Wise akademicki

We Lwowie odbył się, w sali, Sokoła wiec akademicki przy udziale około 2 tysięcy osób. Uchwalono rezolucję domagającą się zaprowadzenia „numerus clausus” 11 proc. dla żydów, oraz relegowania tych studentów u krainców którzy wnieśli się do zbrodniczej akcji antypaństwowej. Uchwalono również, aby po ukończeniu stużów polska młodzież nie uciekała z ziem południowo-wschodnich lecz ze względu na konieczność zachowania narodowego stanu posiadania starała się zajmować stanowiska urzędnicze na tutejszym terenie. Zebrani zwrócili się do rządu, aby posady urzędnicze obsadzono przez Polaków. Po odśpiewaniu Roty młodzież rozeszła się do domów.

Rochodu nie urządzano.

## Statek szkolny „Pomorze”

Wojewódzki komitet obchodu 11-lecia niepodległości (wojewódzki komitet floty na żródowej w Toruniu) otrzymał od p. ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, następujące pismo:

„W związku z pismem panów z dnia 31 lipca r. b. wyrażam wydziałowi wykonawczemu wojewódzkiemu komitetu obchodu 10-lecia niepodległości w Toruniu uznanie i serdeczne podziękowanie za obywatelski czyn jednogłośnie uchwały zakupu żaglowca „Colbert” i ofiarowania go rządowi Rzeczypospolitej jako statku szkolnego. Dar ten świadczy wybitnie o wysokim zrozumieniu zagadnienia morskiego dla naszego kraju i tem jest cenniejszy, że ofiarowany został przez dzielnicę pomorską, podkreślając jej nierozzerwalną łączność z Macierzą z wdzięczności dar ten przyjmuję Statek szkolny „Colbert” po przejściu pod polską banderę nosić będzie zgodnie z życzeniem komitetu, nazwę „Pomorze”. Zaznaczam jednocześnie że oględziny wspomnianego statku na wodzie i w dokach, dokonane przez komisję techniczną ministerjum przemysłu i handlu, do której należeli kapitan w. z. Stocki i komendant statku szkolnego „Lwów” kapitan w. z. Maciejewicz, wykazały zupełną przydatność statku „Colbert” dla celów praktyki szkolnej.

(—) minister Kwiatkowski.

## Syndykat dziennikarzy polskich.

W Nowym Jorku ostatnio został zorganizowany czwarty z rzędu Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych. W skład zarządu Syndykatu nowojorskiego weszli redaktorzy: W. Błażewicz — jako prezes, C. Łukaszewicz — jako wice-prezes, r. Matyka — jako sekretarz, oraz A. Cebula — jako skarbnik. Obecnie więc w Stanach Zjednoczonych istnieją syndykaty dziennikarzy polskich w Chicago, Detroit, Milwaukee i Nowym Jorku.

## Szczegóły wybuchu wulkanu Santa Maria

Według otrzymanych z Guatemali opisów katastrofalnego wybuchu wulkanu Santa Maria, jednemu z lotników powiodło się przelecieć nad dotkniętym klęską terytorjum. Setki ludzi, według opowiadania lotnika, utknęło w płynącej lawie, żywcem spalonych, setki zaś innych walczą bezskutecznie, będąc również pochłoniętymi przez potoki lawy.

Tysiące ludzi zbiegło w rozpacz do miasta Palmar.

Ogromne plantacje kawy, położone na terytorjum wulkanicznym, zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi i cały zbiór kawy przepadł. Same straty w tych plantacjach obliczono na milion dolarów.

Wulkan Santa Maria ciągle jest dalej czynny i obecnie wylewa strumienie gotującej się wody na cały kraj. Rzeki Tumabador i Animas, których źródła znajdują się w po-

blizu wulkanu, wylały i istnieją obawy, że zatopią całą okolicę, co pogorszy jeszcze skutki katastrofy.

W całym kraju z powodu tego nieszczęścia ogłoszono publiczną żałobę i wstrzymano wszelkie widowiska oraz rozrywkę. Rząd wysłał na miejsce katastrofy nowe ekspedycje, zaopatrzone w środki żywności, odzież oraz w środki opatrunkowe i lecznicze. Zarządzono również wszelkie środki, ażeby tymczasowo umieścić pod dachem nieszczęśliwe ofiary katastrofy, uciekające do innych bezpiecznych miejsc. Czerwony Krzyż na miejscu zajęty jest ratunkiem rannych i bezdomnych.

Wulkan Santa Maria jest o 112 kilometrów na północo-zachód od stolicy Guatemali. Ogólne straty obliczono tymczasowo na 5 milionów dolarów.

## Pociąg pośpieszny do głównych uzdrowisk w sezonie sportów zimowych

Dowiadujemy się, że strony poważnych czynników podjęte zostały starania by Krynica, Zakopane i Rabka otrzymały w okresie



**Popierajcie**  
**wyroby krajowe.**



najsilniejszego ruchu zimowo sportowego, t. j. od 20 grudnia do końca lutego, pociągi pośpieszne, które kursowały do tych uzdrowisk w sezonie letnim. Pociąg ten wychodził z Warszawy po godz. 15-ej i w Krakowie rozdzielał się na pociąg pośpieszny do Krynicy i Zakopanego.

Wprowadzenia tego ulepszenia komunikacyjnego jest konieczne ze względu na coraz to silniejszy ruch turystyczny w Tatrach i Karpatach Zachodnich.

# Konwencja handlowa z Niemcami

Jak wiadomo, rokowania o zawarcie t. zw. Małej Konwencji handlowej z Niemcami weszły na drogę realną, a decyzja w tej mierze zależy obecnie od Berlina.

Nie od rzeczy będzie zatem podać w ogólnych zarysach najważniejsze punkty owej Konwencji, w brzmieniu propagandowym i uzgodnionem przez obie delegacje upoważnione do występnych rokowań.

Konwencja przewiduje w pierwszej linii wzajemne zniesienie dotychczasowych zarządzeń bojowych t. j. specjalnych zakazów przywozu, — oraz wzajemne udzielenie amnestji celnej, — przy zastosowaniu na przyszłość klauzuli największego uprzywilejowania obustronnego co do wysokości stawek celnych.

Dalej Niemcy przyznają Polsce nieograniczony tranzyt dla mięsa świeżego i przerobionego, obok zupełnej wolności wszelkiego innego tranzytu.

Bardzo doniosłą dla naszego przemysłu drzewnego jest klauzula przewidująca zupełnie wolny wywóz wszelkich materiałów drzewnych obrabianych.

Kontyngent na wywóz węgla z Polski

do Niemiec przewidziany jest wysokości 300 do 400 tysięcy tonu miesięcznie, kontyngent trzody chlewnej w stanie bitym w wysokości 200 tysięcy sztuk rocznie z tem, że kontyngent ten powiększać się będzie o 75 tysięcy co rok.

Ze względu na silny opór agrarjuszy niemieckich specjalnie co do importu trzody chlewnej, — pełnomocnik niemiecki p. Rauscher zastrzegł się, aby koncesje odnośnie zawarte były w odrębnym poufnym protokole.

Co się tyczy wreszcie kontyngentów przywozowych, jakie Polska skłonna jest przyznać Niemcom z listy stałej zakazów przywozowych, — to obecnie kontyngent ten byłby wyższy: mniej więcej o 25 proc. od kontyngentu proponowanego na wiosnę b. r.

Na tym punkcie zatem koncesje ze strony Polski są wciąż znaczne, a przybliża wartość tych kontyngentów wynosiłaby około 240 milionów zł, czyli o 60 milj. zł. więcej, niż ustalono to w rokowaniach wiosennych.

## Radosna twórczość

W Białymstoku odbywa się wielki proces przeciwko b. dyrektorowi robót publicznych województwa białostockiego inż. Głotowi i b. urzędnikom dyrekcji Wyburze, Szumanowi, Kossuthowi i Hryniewieckiemu o pobieranie łapówek za wydawanie koncesji na międzymiastową komunikację. Sąd okręgowy przystąpił do badania świadków oskarżenia.

Świadek Belon zeznaje, że w swoim czasie złożył do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku podanie o udzielenie mu koncesji autobusowej. Po kilku zapytaniach o los podania otrzymał wreszcie odmowę. Wówczas Belon złożył rekurs do ministerstwa, a po krótkim czasie, nie czekając decyzji wniósł do dyrekcji jeszcze jedno podanie o udzielenie mu koncesji na inną linię.

Urzędnik Dyrekcji, Szuman, oskarżony w tej sprawie, powiedział mu w biurze, „jak cofnie pan swój rekurs, to otrzyma pan koncesję na drugą linię”. Belon na miejscu napisał, że zrzeka się swego rekursu.

Po wyjściu z Dyrekcji spotkał się z szoferami i właścicielami linii autobusowej, którzy powiedzieli mu, że koncesję można dostać tylko w tym wypadku, jeżeli się „smaruje”.

Belon wstąpił ponownie do biura Szumana i stanowczo domagał się koncesji.

Belon odrzekł, że „umyję rękę”, za co Szuman zażądał 100 dolarów. Belon natychmiast wręczył mu w biurze żądane pieniądze poczem Szuman wydał mu zamiast koncesji prowizorycznej zezwolenie na kursowanie autobusów. Po pewnym czasie jednak policja zatrzymała autobus, odebrała wydane nieprawie przez Szumana prowizoryczne zezwolenie. Belon zgłosił się do Szumana, który obiecał wydać stałą koncesję w ciągu 1—2 dni, lecz znowu zażądał dodatkowo 300 dolarów. Niezależnie od tego Szuman zażądał, ażeby Belon zakupił u niego 200 egzemplarzy rozkładów jazdy autobusowej po 5 złotych. Belon zmuszony był wręczyć Szumanowi na ten cel 1.000 zł. Ogółem uzyskanie koncesji kosztowało Belona, według jego słów, 12 tysięcy złotych.

Świadek Minchajmer, radca ministerjalny z Warszawy, zeznaje, że badał sprawę nadużyć przy wydawaniu koncesji. W odniesieniu do dyr. Głota świadek podczas badania nie ustalił winy, natomiast badania wykazały, że rozpowszechnianie przez Szumana rozkładów jazdy było bezprawiem, gdyż wykorzystywał on swoje stanowisko urzędowe.

Sw. Sokołowski zgodnie z aktem oskarżenia zeznaje na rozprawie, że sam wręczył

dyr. Głotowi w kopercie 50 dolarów, jako łapówkę, ażeby przyspieszyć uzyskanie koncesji poczem w ciągu paru dni koncesję taką otrzymał.

Również inni świadkowie opowiadają o wymuszaniu łapówek przy wydawaniu koncesji.

Wniosek obrony o zawezwanie na rozprawę w charakterze świadka obecnego wojewody białostockiego p. Kirsta, sąd po krótkiej naradzie oddalił. Badanie świadków przeciągnie się jeszcze kilka dni.

## Krupp, w Dalmacji

Pisma białogrodzkie dowiadują się, że firma Krupp - Essen prowadzi w chwili obecnej rokowania w sprawie nabycia w Splicie parceli budowlanej w rozmiarze 25.000 metrów kwadratowych pod budowę wielkiej fabryki.

## Bezcłowy dowóz próbek towarowych do Francji

Francuską dyrekcja cel wydała w tych dniach nowe rozporządzenie, w myśl którego przedstawicielom firm zagranicznych zezwala się do odwołania sprowadzać próbki towarowe do Francji bez opłaty celnej.

Bezcłowy dowóz prób może być jednak przyznawany jedynie tylko tym przedstawicielom firm zagranicznych, którzy na podstawie autentycznych dokumentów udowodnią, iż nie trudnią się handlem na własny swój rachunek.

## Rozwój rolnictwa w Szwecji

Sześć lat regularnej komunikacji lotniczej bez najmniejszego wypadku — oto rezultat dotychczasowej pracy Szwedzkiego Towarzystwa Lotniczego.

Na liniach, łączących Szwecję z kontynentem, ilość przewiezionych pasażerów, towarów, a zwłaszcza poczty zwiększyła się znacznie.

W ciągu sześciu lat istnienia Towarzystwo przewiozło około 358.000 kg. towarów i 61.200 pasażerów.

Na linii Sztokholm—Helsingfors ilość pasażerów zwiększyła się o 70 procent w stosunku do roku 1928.

W roku przyszłym zostaną wprowadzone na liniach Towarzystwa wielkie 18—20 osobowe maszyny, ponadto istnieje tendencja rozszerzenia sezonu komunikacji lotniczej do całego roku.

## Wyspa Morgana

Budowa pierwszej sztucznej wyspy na oceanie Atlantyckim, dla lądowania samolotów, lecących z Europy do Ameryki, została już rozpoczęta, i ma być ukończona do 1 stycznia 1930 r. Wyspa ta ma się nazy-

wać wyspą Morgana, ponieważ głównie Morgan finansuje jej budowę, która ma kosztować 14 milionów dolarów. Wykonanie zostało powierzzone przedsiębiorstwu przemysłowemu, które buduje pancerniki i statki wojenne dla marynarki Stanów Zjednoczonych, t. j. Pensylwańskiemu Tow. Budowy Okrętów.

Przed rozpoczęciem prac właściwych najpierw wypróbowano model takiej wyspy w zatoce Hudson. Model, o 14 m. średnicy, pływał doskonale nawet podczas największej burzy. Wyspa Morgana budowana jest w odległości 600 km. od wybrzeży amerykańskich. Długość jej wynosi 360 m., a szerokość 180. Cała wyspa ma formę elipsy. Ma ona 40 m. wysokości tak że nawet największe fale których wysokość nigdy nie przekracza 20 m., nie mogą jej zalać. Zanurzenie wyspy będzie wynosiło 80 m. Będzie ona trwalsza niż największy i najszybszy parowiec oceaniczny. Na wyspie będzie zbudowany hotel, na którego dachu betonowym będą lądowały samoloty lecące z Europy do Stanów Zjednoczonych. Tam też piloci i podróżni będą mogli odpocząć w drodze.

Między Europą a Ameryką, na Oceanie Atlantyckim 6 takich wysp ma być wybudowanych. Po ukończeniu wyspy Morgana, natychmiast ma być rozpoczęta budowa następnej wyspy oceanicznej.

*Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!*

## Ciekawa inowacja sygnalizacja

Parę dni temu w wielkim młynie sztokholmskim zapaliła się benzyna. Zanim mimowolny sprawca wypadku zdążył podbiec do gaśnicy, już aparat alarmowy Ericssona wprawił w ruch syreny, a jednocześnie zaalarmował straż ogniową, która przybyła wkrótce na miejsce.

Aparat alarmowy Ericssona jest ostatniem słowem techniki. W wielkim młynie sztokholmskim posiada on 600 kontaktów, rozmieszczonych w całym gmachu.



# Przedśmiertelne podrygawki komunistów w Pradze

Kiedy w wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych okazało się, że na listę komunistyczną padło o 200,000 głosów mniej niż podczas wyborów poprzednich, komuniści usiłowali swą klęskę objaśnić tem, że partję opuścili wszystkie niepewne elementy i że stronnictwo komunistyczne po zredukowaniu liczby swych członków stało się idejowo silniejsze i bardziej rewolucyjne. Chcąc zamianifestować publicznie ową wzmożoną rewolucyjność partji, centralny komitet wykonawczy czechosłowackiego stronnictwa komunistycznego postanowił w dniu 7-go listopada z racji dwunastolecia rewolucji bolszewickiej w Kosji urządzać w Pradze demonstracje uliczne i strajk demonstracyjny robotników Praskich. Przygotowania do obchodu tego nowego „dnia czerwonego” prowadzone były bardzo intensywnie.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień 7 listopada. I co się okazało, że partja komunistyczna nie tylko „zredukowała liczbę swych członków”, lecz straciła prawie całe zaufanie mas pracujących. Na nic nie zdały się wszelkie agitacje. Najwzyczajniejszym w świecie bluffem okazały się górnolotne zapowiedzi

potężnej manifestacji komunistycznej. Wezwania przewodników komunistycznych do udziału w demonstracjach i strajku nie usłuchali przede wszystkim sami robotnicy. We wszystkich fabrykach praskich i prowincjonalnych w dniu dwunastolecia rewolucji bolszewickiej praca odbywała się normalnie, a na ulicach miast nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju.

Na szczególną uwagę zasługuje fiasko agitacji komunistycznej w zagłębiach węglowych Czechosłowacji, które dotychczas uchodziły powszechnie za główne twierdze czechosłowackiego komunizmu. Tak naprzykład w zagłębiu Kladna, do niedawna pozostającym pod bardzo silnymi wpływami komunistów, przez cały dzień praca w kopalniach odbywała się normalnie, przyczem do pracy

stawili się wszyscy bez wyjątku górnicy.

W Pilźnie, głównym ośrodku czechosłowackiego przemysłu ciężkiego, nie zanotowano przez cały dzień ani jednej próby nawet, sprowokowania robotników do strajku. Jedynie po skończonej pracy, kiedy robotnicy opuszczali już fabryki, przed jedną z bram fabrycznych jakiś agitator komunistyczny usiłował wygłosić do robotników przemówienie.

W kołach politycznych Czechosłowacji twierdzi się z całą pewnością, że już w niedalekiej przyszłości opozycja komunistyczna istnieje przestanie, jako samodzielne ugrupowanie polityczne i łączy się definitywnie z partją socjal-demokratyczną. O ile przepowiednie te się spełnią to dla komunistów czechosłowackich, będzie to nowym bolesnym ciosem.

## Handel dziećmi w Chinach

Ciekawym przyczynkiem do umysłowości chińskiej jest walka, jaką już od dłuższego czasu prowadzi rząd angielskiej kolonii Hong-Kongu w Chinach z t. zw. Mui-Tsai, t. j. panującym od wieków w Chinach zwyczajem wynajmowania lub sprzedawania przez warsztaty uboższe ludności ludziom za możliwym swych córek od 4-go do 14-go roku życia.

Niedawno władze Hong-Kongu, chcąc zwalczyć ten barbarzyński zwyczaj, wydały rozporządzenie, zakazujące transakcji kupna — sprzedaży dziewcząt, rozporządzenie to jednak wywołało taki sprzeciw ze strony społeczeństwa chińskiego, że musiano zawiesić część trzecią rozporządzenia, przewidująca rejestrację transakcji handlowych Mui-Tsai i kontrolę warunków pracy tego typu służby.

Wobec tego angielski minister kolonii lord Passfield, zawiadomił gubernatora Hong-Kongu, że opinja publiczna w Adlu, jak również izba gmin nie pogodzą się z myślą bezterminowego trwania tego rodzaju stosunków.

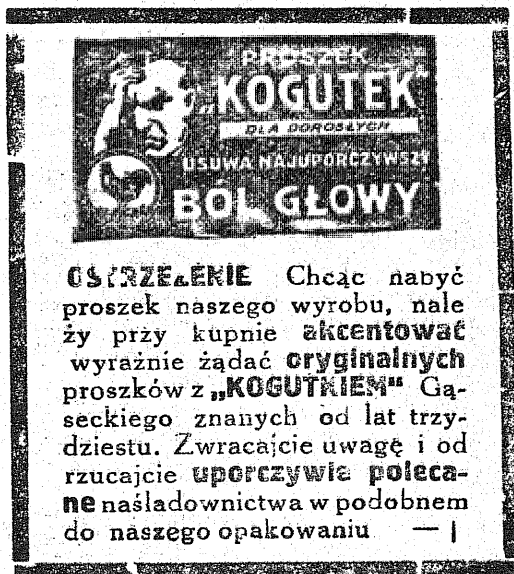
Minister zarządził, aby część trzecia rozporządzenia utrzymana była w mocy na terytorjum posiadłości brytyjskiej, a część druga uzupełniona w ten sposób, że służba do-

mowa kategorii Mui-Tsai będzie miała wzbudzony wstęp na obszar dzielnicy europejskiej Hong-Kongu.

Lord Passfield dodaje, że w czasie odpowiednim rozporządzenie rządu wejdzie w życie w całości i że na podstawie tego rozporządzenia, handlujący dziewczętami w Hong-Kongu będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

## Czy niezaduży na raz

Jak donoszą do londyńskiego „Timesa” pewna młoda kobieta biała, mieszkająca w Malmesbury, w prowincji Przylądka Dobrej Nadziei (Afryka południowa) wydała na świat jednego po drugim sześciu chłopców, z których trzech zmarło wkrótce po urodzeniu.



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DOROSLYCH  
USUWA NAJUPORCZYWIEJSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. — |

## Feljeton

### Drogocenna perła Anglii

Niema już dzisiaj ani jednego kongresu międzynarodowego, ani jednego zjazdu przedstawicieli różnych ras i narodowości, aby w nim nie brali udziału Hindusi. Z podnieziernie nieraz kosztownych turbanów błyskają czarne oczy i białe zęby. Hindusi przestali już być w Europie egzotycznymi postaciami z 1001 nocy — tak jak sprawa Indji brytyjskich przestała być egzotyczną kwestją polityki kolonialnej Wielkiej Brytanji. „Niepodległość Indji, ograniczona na wet podobnymi warunkami, jakie przewiduje nowa umowa angielsko-egipska — pisał przed paroma dniami „Temps” — oznacza koniec imperjum brytyjskiego”. Jest, być może, w takim postawieniu sprawy pewna doza przesady, sam już jednak fakt postawienia w ten sposób zagadnienia indyjskiego wykazuje, jak ogromne znaczenie ma ten olbrzymi problem. Niepodle-

głość Indji końcem imperjum brytyjskiego — samo zestawienie dwóch tych pojęć ma w sobie grozę kataklizmu historycznego.

Kiedy się pobieżnie chociażby przegląda historję Indji brytyjskich, ze zgrozą i zdumieniem widzi się, jakie strumienie krwi wylane zostały na zdobycie i utrzymanie tej przebogatej perły Wschodu i w ilu węzłowych punktach stanowią Indje moment wyjścia dla całej polityki międzynarodowej Wielkiej Brytanji.

Czyż jednak rzeczywiście, mówi się już aż o niepodległości Indji?

Oczywiście, że nie. Narazie statut dominjalny jest kresem koncesji brytyjskich i celem, do którego dążą najskrajniejsi nawet nacjonałisci indyjscy.

Optymiści londyńscy — a takich niebrak — zapewniają, że do tego jest jeszcze bardzo a bardzo daleko. Narazie zgodnie z zapowiedzią wicekróla Indji, lorda Irvinga, zwołana będzie konferencja w Londynie, w której wziąć mają udział przedstawiciele „ludności tubylczej”. Nawet Ghandi, nieubłagany przywódca nacjonalistów indyjskich zgodzić się miał pod pewnymi warun-

kami na udział w konferencji.

Coprządwa warunki te nie są bynajmniej lekkie. Ghandi żąda mianowicie, aby jeszcze przed zwołaniem konferencji uzyskały Indje amnestję, zapewnienie, iż konferencja w swojej większości składać się będzie z przedstawicieli kongresu indyjskiego i gwarancję, że podstawą wszelkich pertraktacji będzie statut dominjalny... Warunki to zaisie nielatywne do zrealizowania i niewiadomo jeszcze, czy w przyszłości będą mogły być wymagane.

Narazie jednak zapowiedź o zwołaniu konferencji londyńskiej wpływa uspokajająco na opinję hinduska.

Indje bowiem znajdują się w stanie ustawicznego wżenia, są one miejscem niejako stałej, ciągłej potencjalnej rewolucji. Pozornie wszystko jest tam spokojnie. Szczyty administracji krajowej są w rękach angielskich, cała zaś administracja działa sprawnie i spokojnie. Wystarczy jednak jeden silniejszy podmuch wiatru, jedna nieostrożna iskra, aby spowodować wybuch, który w gruzach pogrzebie na pewien czas przynajmniej przewagę angielską w Indjach. Można ten stan rzeczy przypisać

## Humor

## Skandaliczne stosunki.

— Co za skandaliczne stosunki na poczcie — wprost niesłychane!  
 — To nic nowego: przed trzema tygodniami napisałem list do syna i dzisiaj znalazłem go w kieszeni marynarki“.

## Profesor.

Właścicielka umebłowanego pokoju: „Kasiu, czy pan profesor dostał już śniadanie?”  
 „Nie wiem, proszę pani“.  
 „To go zapytaj“.  
 „Pytałam już, proszę pani, ale pan profesor też nie wie“

## Krótkowidz.

Poborowy staje przed komisją lekarską.  
 — Poborowy utrzymuje, że ma krótki wzrok?  
 — Tak jest, panie doktorze.  
 — A w jaki sposób poborowy może udowodnić, że tak jest rzeczywiście?  
 — Bardzo łatwo. Czy pan doktor widzi ten gwóźdź w przeciwległej ścianie.  
 — Widzę.  
 — A ja, panie doktorze, wcale go nie widzę.

## Odmowa.

— Czy panby odmówił przyjacielowi stu franków?  
 — Nie — ale niestety nie mam ani jednego przyjaciela.

## Siła przed prawem.

— Jeśli masz podzielić się z kolegą trzema wielkimi i trzema małymi jabłkami, to jak to zrobisz?  
 — A czy ten kolega ma być silniejszy odemnie, czy słabszy?

(Pele-Mele),

## MYŚLIWY.

— Icus, jak ci poszło polowanie; czy zabiłeś choć jednego zająca?  
 — Zabić nie zabiłem, ale jednego śmiertelnie przestraszyłem.

Pastor: Coby się stało, gdybyś złamał jedno z „dziesięciorga przykazań“?  
 Dziecko: „Zostałoby dziewięć“.

— Co panu jest panie Majer?  
 — Nic, nic — panie Kohn — tylko żona moja dała przed godziną nurka do wody i jeszcze nie wypłynęła. Zaczynam się niepokoić.

## 10 kobiet w nowym parlamencie czechosłowackim

W nowym parlamencie czechosłowackim zasiadać będzie ogółem 10 kobiet.

Z liczby tej jedna tylko posłanka należy do obozu niesocjalistycznego, a mianowicie pani Wetter-Beczvarzowa, przedstawicielka stronnictwa narodowo - demokratycznego. Wszystkie pozostałe posłanki są socjalistkami, należącymi do czterech roz-

maitych stronnictw robotniczych.

Z ramienia stronnictwa narodowo-socjalistycznego zasiadają w sejmie praskim panie: Zemin, Pechmani Szvejcnecko i Vitek, z ramienia stronnictwa komunistycznego—Hodina, Kun i Sairzinska i z ramienia niemieckiego stronnictwa socjal-demokratycznego pani Blatna.

## Biologia drzew

Rytm życia o śmierć roślin.

Tego roku objęła jesień swoje władztwo nieco później.

Tu i owdzie pewna zwycięstwa nadszarpane korony drzew straciła szatę ich liści na ziemię w wirowym tańcu gnała je przed sobą.

Na konarach drzew błyszczy żółto lub czerwono, a wiele gałęzi wyciąga nagie swe wiotkie ramiona; Wielką sprawę przygotowuje sprawny reżyser — natura; masowe u-mieranie liści.

Cóż się rozgrywa w drzewach, gdy słońce traci swą siłę ciepłą, a jesień mroźnym powiewem gna przez pola i lasy?

Przygotowują się — by zimą łatwiej przetrwać do ciężkiej walki życiowej i wszystko trzeba odrzucić precz, co byłoby niepotrzebnie żywione coby mogło utrudnić byt jako niepotrzebny balast.

W żyłce liścia, tam gdzie jest utwierdzony do gałęzi, tworzy się u wstępu zimniejszej aury szczyta rozdziału, która przygotowuje rozwiązanie spółki.

„Po zupełnym ukształtowaniu się tej szczyty rozdzielczej wystarczy lada powiew wiatru by liść oddzielić i rzucić go do stóp rodzicielskich.

Często obserwowałem że po nocy mroźnej, w promieniach słońca, liście tysiącami opadają na ziemię, choć w powietrzu spokój — gdyby makiem usiał.

Ma to specjalną swą przyczynę. W mrozie zamarza płyn u podstawy liścia, który potem roztaja się w ciepłe słonecznem i liść u nasady zmrożony oddziela się i opada na ziemię.

Spadanie liści ma swoje biologiczne znaczenie.

Gdyby drzewa nie zrzuciły w jesieni swych liści, które wydają z siebie stale wil-

goć w powietrze, musiałyby w zimie uschnąć bo nie mogą wyciągnąć dość płynu z zimnej, często zamarzej ziemi-

A i korony tworzące dla śniegu zbyt zwartą płaszczyznę i pod ciężarem jego musiałyby się łamać gałęzie.

Łyse drzewo, którego korony sterczą skostniałe ku niebu, przedstawia obrazpokoju i śmierci.

I ich opadanie liści jest pewnego rodzaju objawem starości, to ujawnia się on nie w sensie minimalnego i przedstawia tylko rodzaj rytmiki życiowej, perjodyczne opadanie siły życiowej, która na wiosnę znowu się pobudzi.

Trwałość życia rośliny niema nic wspólnego z tą śmiercią jesieni i jest u pojedynczych gatunków rozmaita.

Indywidualum osiąga, jeśli nastąpi nie naturalna śmierć przez mordercze klimatyczne warunki lub gwałtowne zewnętrzne ataki — odpowiedni do swego gatunku przeciętny okres życia.

Są, że tak powiem niejednorodniowe muchy wśród roślin jak np. grzyb pleśni, który żyje tylko kilka dni.

Drzewa mogą przez lata osadzać swe pierścienie.

Stuletnie dęby są poprostu niemowlętami w porównaniu z niejednym Metuzalem z gatunku drzew szpilkowych.

Najdłużej żyjącymi są dęby, cyprysy, przedewszystkiem zaś drzewa mamutowe, które dochodzą do 144 m. wysokości i żyją do 6 tysięcy lat.

Obliczając, że „praojciec lasu“ mamut na Sierra Nevada przerobił całą historję ludzkości od początku historycznej rachuby czasu.

Jest wszakże pewien gatunek makrobiotyki, dla roślin. Trzeba tylko umieć obchodzić się z niemi, by w wielu wypadkach przedłużyć im życie.

Amerykańska agawa, zwana także „Stuletnim alvelem“ umiera po jednorazowym kwitnięciu.

Śmiercią wyczerpanie.

W amerykańskiej swej obczyźnie rozkwitała po ośmiu lub dziewięciu latach i umiera potem, jak wiele innych owadów których życie kończy się z obowiązkiem rozplodzenia.

Gdy się przeniesie agawę w klimatyczne warunki w których nabywa sumy ciepła światła czerpnie a w Meksyku przez osiem lat, dopiero w dziesiątkach lat, to okres jej zakwitnięcia przesuwa się i przedłuża w ten sposób jej żywot.

Amerykańska agawa zakwita na włoskiej i francuskiej Rivierze dopiero do 20—50 latach i stanowi wobec swych siostr szanowną matronę, nie tracąc przytem siły swej młodzieńczej.

Znowu ozdobna roślina reseda odorata która w moralnych warunkach w jednym perjodzie wegeracji rozwija się i zamiera da się utrzymać dwa a nawet trzy lata jeśli się sztucznie przeszkodzi jej kwitnięciu.

Widzimy więc, że człowiek jest nieograniczonym panem życia i śmierci w państwie roślin jak i innego analicznego życia.

tym czy innym przyczynom, można go tłumaczyć jak się chce, ale nie można go nie widzieć. Indie nie są jeszcze może gotowe do samodzielnego życia politycznego, gotowe są jednak zupełnie do zrzucenia „jarzma angielskiego“.

Publicysta europejski, omawiając sprawę Indji brytyjskich, operuje zazwyczaj szeregiem utartych komunałów, nic albo bardzo niewiele mających wspólnego z realną rzeczywistością. Tak np. pisze się dużo o przewrocie umysłowym, który dokonał się w Indjach dopiero pod wpływem wielkiej wojny. Zapomina się przytem, że już w roku 1885 kongres narodu Hindusów łącznie z muzułmanami, złączonymi w t. zw. All India Moslem League zmierzał do wywalczenia dla Indji homerule'u. Wojna podczas której spełniły Indie lojalnie swój obowiązek wojskowy względem Anglii, podnieciła tylko i spotęgowała to niezawodnie, a wielki prąd uświadomienia narodowego, jaki po wojnie ogarnął cały świat, nie mógł przecież ominąć i Indji z ich prastarą, swoistą musiał kulturą. Bezpośrednio podczas wojny wzbudzenie w Indjach przyjęło do tego stopnia niepokojące rozmiary, iż rząd an-

gielski musiał zgodzić się na wprowadzenie w Indjach reformy ustrojowej, zatwierdzonej w 1919 roku. Te ustępstwa angielskie nie zadowolniły jednak poważnego odłamu opinii indyjskiej, kierowanej przez Ghandiego, a dążącej do uzyskania zupełnej niepodległości Indji. Powołana przed dwoma laty t. zw. komisja Simona, zbadać miała istotne powody tego niezadowolenia i wynaleźć jakieś środki zaradcze. Walczyć ona musiała z niezmiernymi trudnościami i raport jej nie jest jeszcze skończony.

Polityka Wielkiej Brytanji nacechowana była zawsze w stosunku do skomplikowanych spraw narodowościowych wspaniałomyślnością i mądrością, którychby pozazdrościć jej mogły inne państwa i narody. Zapowiedź zwołania konferencji w Londynie, na której ewentualnie mowa będzie o statucie dominialnym jest inicjatywą wspaniałomyślną i mądrą. Zagadnienie jednak całe jest skomplikowane i groźne, i niewiadomo, czy da się wogóle w pokojowy sposób rozwikłać.



# Prezent z dziecka

Przed jednym z sądów berlińskich odbył się proces o podrzucenie dziecka spadkobiercy.

Mianowicie właściciel oberży w małym miasteczku Steinkirchen, niejaki Schneider człowiek 60-letni, tęsknił do posiadania spadkobiercy. Ożenił się więc niedawno po raz wtóry z młodszą od siebie o lat 30 kobietą, ale nadzieje potomstwa i tym razem zostały udaremnione, wskutek wypadku, jakiego w decydującym okresie doznała Emma Schneider.

O tym wypadku właściciel oberży nie wiedział. Żona zataiła to przed nim, gdyż wiedziała, że jej siostra, Elfryda, zamężna za murarzem Dyllem w Berlinie, w tym samym czasie oczekuje dziecka.

## Powrót mufki

Ubiegła ostra zima odniosła ten także skutek, że wśród nowości modnych wystawionych przez paryskich królów mody, widnieją oprócz dłuższych, niż w zeszłym roku sukien i płaszców damskich, także zapomniane już mufki.

Nie są to jednak obszerne mufki dawniejsze, w których mieściły się całe ręce. Nowe mufki mają być małe, zgrabne, z piścidelkami, w których zaledwie końce palców dadzą się ukryć. Gdyby jednak i nadchodząca zima miała być tak ostro, jak poprzednia, to zapewne i nowe mufki na coś się przydadzą.

—oOo—

Emma Schneider zwróciła się więc do Elfrydy Dyll, z propozycją, ażeby odstąpiła jej swoje dziecko, jeżeli to będzie syn.

Dnia 2-go listopada 1927 r. istotnie przyszedł małżeństwu Dyllo na świat syn a Emma Schneider, która właśnie w tym czasie wyjechała do Berlina, wzięła papiery siostry i dziecka, udała się do urzędu stanu, przedstawiła się jako Elfryda Dyll i powiedziała, że w jej mieszkaniu siostra jej Emma Schneider, powiła właśnie tego oto syna.

Dziecko więc zapisano jako prawowitego potomka małżeństwa Schneiderów i przewieziono do Steinkirchen, gdzie wychowywało się w domu oberżysty.

Tak trwało prawie dwa lata. Ale że kobiety nie umieją utrzymać sekretu, pomiędzy kumoszkami zaczęły krążyć plotki, o których dowiedziała się prokuratorja i obu małżeństwom wytoczono proces karny o podsunięciu spadkobiercy i o fałszerstwie dokumentów.

Dyllowie zaś i Emma Schneider nie zaprzeczyli niczemu i tłumaczyli się naiwnie że pomiędzy siostrami to „wszystko jedno“ czyje jest dziecko. Zresztą Dyllowie zapewnili, że chodziło im tylko o dobro dziecka bo oni jako ludzie biedni nie mogli mu zapewnić przyszłości.

Pomimo tego zapewnienia że nikt nie czuł się poszkodowanym, prócz może siostr Schneidera, które mają pretensję do spadku po nim i pomimo tłumaczenia się oskarżonych sąd przysięgłych skazał wszystkich troje na 3 miesiące więzienia.

—oOo—

## Humor

### GLÓDOMÓR.

Przed klatką, w której siedzi głodomór, popisujący się swym kunsztem, stoi współczująca dama i pyta:

— A cóż dostaje ten biedny człowiek za swoje męki?

— Dziesięć złotych dziennie i całkowite utrzymanie.

### PRYZNANIE.

— Co pan teraz czyta, panie Alfredzie?

— Niewinną rzecz, nazywa się „Sny podlotka“.

— Dziękuję; i to pan nazywa niewinną rzeczą?

### LOGICZNE ROZUMOWANIE.

Maty Jaś ciągnie psa za ogon, Matka ostrzega go: — Jasiu, nie rób tego, pies może cię ugryźć!

— O mamusiu, ja się nie boję, z tego końca on nie ma zębów.

### ON NIC NIE MA.

Oberwus do spacerowicza:

— Czy nie może mi pan udzielić pomocy? Jestem zupełnie bez niczego.

— Jaki? Nic a nic przy sobie nie posiadacie?

— Nie, panie, oprócz tego tutaj rewolweru na osiem osób.

Zapytano raz Vernego:

— Nad czym pan pracuje, mistrzu?

— Konstruuje most! — odpowiedział Verne z zatroskanym wyrazem twarzy.

— Jestem zdziwiony. Czyżby pan był także inżynierem?

— O nie! — wyjaśnił pisarz. — Ale mam już początek i koniec powieści, a muszę je powiązać... mostem!

—oOo—

27

(Wyciąć i zachować.)

## PONURY DOM

Ten wielki człowiek pasjami lubił prześadywać w swym miniaturowym gabinecie w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości i całymi godzinami, z cierpliwością zaiste godną podziwu, kręcił młynka wielkimi palcami i wpatrywał się w niepokalaną biel bibuły.

W jakich rozważaniach był zatopiony, jakie obrazy snuły mu się po mózgu, czy w transie wizjonerskim widział swoje sesamowe skarby i tajemnicze skrytki z milionami, czy też marzył o pewnej ślicznej młodziance, której pierś była jak krew z mlekiem, albo też czy wogóle w takich chwilach pracował umysłowo, mógł bowiem nie myśleć wcale — tego nikt nie wiedział. A ci, którzy brutalną wejściem targali watek jego marzeń i, ku swej ogromnej satysfakcji, widzieli, jak z miną winowajcy zrywa się z fotelu — ci ludzie wiedzieli najmniej.

W chwili, na którą przypada początek tego rozdziału, wszystkie władze duchowe pana Reedera opanowane były jedną tylko myślą o odwiecznym wrogu, który na nowo rozpoczął akcję bojową.

Początkowo banda Flacków liczyła trzech członków: Johna, Jerzego i Augusta. Wystąpiła ona na forum bandyckim w czasach, kiedy przepalenie zamku kasy ogniotrwałej uważane było za ostatni krzyk nauki i za swojego rodzaju cud.

August Flack poległ od kuli nocnego stróża, kiedy usiłował obratować skrytkę ze złotem w banku Carr'a na Lombard Street, Jerzy, najmłodszy wiekiem, skazany został na dziesięć lat ciężkich robót, za wielką kradzież na Bond Street i zmarł w katordze, i tylko John, szaleniec i ryzykant, John, prowodyr zbrodniczej rodziny, wymykał się stale

wyciągniętym ramionom sprawiedliwości.

On też wprowadził do organizacji niejakiemu O. Sweizera, słynnego rozpruwacza kas z Ameryki, On zwerbował Adolfa Victoire. Z kolei ci na własną rękę pozyskali innych dla dobrej sprawy. Bowiem Szalony Jack miał niepojęty dar magnetyzowania: w minimalnym odstępnie czasu gromadził dokoła siebie najtęższe głowy półświadka. Chociaż członków dawnej bandy kryła ziemia lub loch więzienny, przecież organizacja rozwijała się coraz pomysłniej, a się swą czerpała przedewszystkiem stąd, że na jej dnie czyhał ten bezkształtny, cudacznie pokręcony mózg szaleńca.

Tak stały rzeczy, kiedy pan J. G. Reeder podjął się uregulowania sprawy — nie dlatego, że policja londyńska działała nigdyś na tem samem polu bez konkretnych rezultatów, ale przedewszystkiem ze względu na wyrażoną przez ministra sprawiedliwości opinię: że powstanie nowej bandy grozi długotrwałą klęską; że unicestwienie Flacków wymagać będzie wielu lat wytrwałej pracy; a więc jeden człowiek powinien się tej pracy oddać ciałem i duszą.

Obciąż macki potwornej organizacji — była to rzecz stosunkowo łatwa.

Pan Reeder ujął O. Sweizera, tego rośłego Szwajcaro-amerykanina, w niedzielę rano, kiedy do spółki z pewnym nieznanym policji indywiduum, usiłował usunąć kasę ogniotrwałą z urzędu pocztowego na Bedford Street. Sweizer rwał się do walki, ale pan Reeder chwycił go za gardło o jedną sekundę za wcześniej.

— Puszczaj, Reeder! — wyksztusił bandyta po włosku. — Zaduszisz mnie!

Wielki detektyw okręcił draba plecami do siebie, nałożył mu na ręce kajdanki, podniósł za kołnierz do góry jak piórko, rzucił, a potem poszedł na pomoc swym przewielebnym kolegom, którzy tymczasem rozprawiali

się z dwoma pozostałymi bandytami.

Victoire'a aresztowano pewnej nocy w Charlton, gdzie jadł obiad w towarzystwie Denver May'a. Obeszło się bez skandalu, ponieważ policja ujęła go pod zarzutem fikcyjnego przestępstwa, którego nie popełnił, którego skutków się nie lękał, wiedząc, że bez trudu uda mu się oczyścić z winy.

— Mój kochany panie Reeder, — rzekł z pewną leniwą nonszalancją, która cechowała go zawsze, — popełnił pan pomyłkę absurdalną i naprawdę karygodną, ale upewniam pana, wkrótce skwituje pan ze stawianych mi zarzutów, Mogę dowieść, że kiedy na ulicy Hertford Street skradziono perły, ja siedziałem w Nicei.

Rozmowa ta toczyła się po drodze do stacji.

Wsadzono go do wagonu i obszukano. Miał przy sobie śmiercionośne narzędzia, umiejętnie poukrywane w rozmaitych zakamarkach odzieży. Kiedy mu je pokazano śmiał się tylko. Ale odeszła Victoire'a ochota do śmiechu, gdy usłyszał, że oskarżają go o włamanie się do banku Lens, o usiłowanie zamordowania nocnego dozorczy i kilka innych drobniejszych sprawek, w których szczegóły wchodzić nie warto.

Wpakowano go do okratowanego przedziału. Pociąg ruszył. Kiedy Victoire miał się i pnieć jak epileptyk, pan Reeder dał mu dobrą radę, którą ten warjat odrzucił w sposób — rzecz można — brutalny.

— Powiedz, że byłeś wtedy w Nicei, — szepnął detektyw niemal tklawie.

Innym znów razem udało się policji ująć w Somers Town pewnego człowieka, oskarżonego o rzecz tak prozaiczną, jak bicie żony na ulicy. Podczas badania znaleziono przy nim poszarpany arkusik zapisanego papieru. List ten przesłano natychmiast panu Reederowi. Oto co zawierał:

(D. e. n.)

## KRONIKA

KALENDARZ RYK.

Sroda 13 listopada — Stanisława K.

### TEATRY

Teatr Miejski — Artyści.  
Teatr Kameralny — Radość kochania.  
Teatr Popularny — Zydówka.

### WIDOWISKA

Bajka — Pasażerowie na gapę.  
Casino — Asphalt.  
Czary — Szczerzoty wawóz.  
Corso — Djabelski wawóz.  
Grand — Kino — Girls Paryża.  
Luna — Zakazane godziny.  
Mimoza — Życie i przyszłość kobiety.  
Odeon — Handlarze dusz.  
Palace — Kobieta na krzyżu.  
Resursa — Golgota miłości.  
Wodewil — Handlarze dusz.  
Zachęta — Pantera.

—o—

### Wiadomości bieżące.

#### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27, Dąbrowskiego — Piotrkowska 127, Illickiego i Cymera — Wólczńska 37, Sukc. Leinwebra Plac Wolności 2, Sukc. J. Hartmana — Młynarska 1, J. Kahana — Aleksandrowska 80.

#### Wieczór dyskusyjny

W czwartek, dn. 14 listopada r. b. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się tradycyjny wieczór dyskusyjny w lokalu Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, z referatem p. Jana Augustyniaka, dyr. Publicznej Biblioteki Miejskiej, p. t. „Rola książki w życiu jednostki i społeczeństwa“.

Wejście bezpłatne dla wszystkich.

Nie wątpimy, że ciekawy temat, jak i osoba znanego działacza oświatowego ściąganie wiele osób do lokalu Polskiej Y.M.C.A.

#### Po szkarlatynie grasuje w Łodzi płońca

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od dnia 3-go do 9-go listopada r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 39 przypadków (w tygodniu poprzednim 44), dur plamisty — przypadków (1), płońca 63 przypadków (76), błonica 32 przypadków (34), drętwa karku 2 przypadki (—), odra 33 przypadków (32), róża 4 przypadki (4) gorączka połogowa 1, przypadek (2), ospa wietrzna 2 przypadki (11), krztusiec 3 przypadki (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 170 przypadków, w tygodniu poprzednim 206 przypadków.

#### Groch o ścianę

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym u prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego była delegacja kupców pabjanickich, którzy uskarżali się na zbyt wysoki podatek obrotowy ściągany przez tamtejszą ekspozyturę zby.

P. Prezes Towarnicki polecił kupcom wnieść normalnie rekursy, by w ten sposób zorientować się w całości sprawie i wydać odpowiednie zarządzenia.

## Niezwykła tragedia pod Łodzią

Przed kilku dniami donosiliśmy o walce słynnego bandyty t. zw. „Łysiaka“ z policją pod wsią Gospodarz powiatu łódzkiego, kiedy to bandyta przerwawszy pierścień obławy umknął na oklep na zrabowanym koniu.

W dniu wczorajszym wreszcie udało się ustalić, że bandyta ukrywa się we wsi Syski powiatu piotrkowskiego w domu jednego ze swoich przyjaciół.

Ścigający go otoczyli dom i wezwali bandytę do poddania się.

W międzyczasie „Łysiak“ zabarykadował się w mieszkaniu, materacami wyłożył okna, pozabijał okiennice, drzwi zaś zaopatrzone w mocne rygle umocnił przesuniętym kredensem i łózkami. Tak zabezpieczony czekał w zaimprovizowanym blokhauzie na przybycie policji.

Ponieważ na wezwania do poddania się bandyta odpowiedział strzałami rewolwerowymi i pogroźką, że zabije każdego, kto by się odważył zbliżyć do domu, ponieważ z drugiej strony wiadomem było, że zbior uzbrojony jest w dwa rewolwery i posiada moc amunicji, ścigający doszli do wniosku, że nie będą fortecy bandyty szczupłymi siłami, jakie mi rozporządzają, wobec czego, trzech ścigających go wywiadowców pozostało na miejscu i trzymało dom w szachu, czwarty zaś udał się do pobliskiego miasteczka i zaalarmował komendę policji w Piotrkowie.

Po upływie kilkunastu minut na miejsce przybył samochód ciężarowy z komendantem policji powiatowej i przodownikami na czele.

Przedewszystkiem policja wezwała domowników zabarykadowanego domu do opuszczenia go, a kiedy to nie poskutkowało oddała kilka salw do domostwa.

Jednak bandyta zabezpieczył się dobrze ponieważ kule nie trafiły nawet nikogo, a grzęzły w materacach, którymi zaopatrzone były okna.

Niepodobieństwem było wprost zbliżyć się do domu, dostęp do którego uniemożliwiły dwa rewolwery bandyty, wobec czego

policja postanowiła wzięść bandytę głodem lub też zdobyć dom szturmem po wyczerpaniu przez Łysiaka amunicji.

Taki stan rzeczy trwał kilka godzin, aż wreszcie widząc, że bandyta goni ostatkami amunicji postanowiono zdobyć go szturmem. W tym celu kilku policjantów podczołgało się pod dom i zdobywszy stanowisko takie, że kule bandyty nie mogły im szkodzić przystąpili do wyważania drzwi.

Dębowe wierzeje trzymały się mocno, lecz wreszcie poddały się ciosom karabinów i wyleciały z hukiem.

Z ciemnego otworu przysnął na policjanta grad kul, zmuszając ich do cofnięcia się i wtedy zaszedł wypadek, który przyspieszył rozwiązanie sprawy.

Oto jeden z policjantów, prawdziwy bohater, nie zważając na bzykające koło jego głowy kule wpadł z karabinem w rękę do mieszkania.

Przykład ten bohaterskiego poświęcenia dodał nowych sił oddziałowi policji, który rzucił się za swym odważnym kolegą.

I teraz w ciemnościach w niewielkim pokoju rozpoczęła się strzelanina na oślep.

W międzyczasie druga część oddziału pośpieszyła na pomoc i wybiła okiennice, oświetlając tem samem teren walki.

Okazało się, kiedy pierwszy promień światła dostał się do pokoju, że bohaterski policjant Teofil Błaszewski życiem przypłacił swą odwagę, jedna z kul bandyty bowiem przebiła mu czoło, powodując natychmiastową śmierć.

Ale i bandyta nie wyszedł z walki cało, ranny bowiem został podczas strzelaniny kulą w brzuch.

Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu załadowano go do karetki pogotowia i przywieziono do urzędu śledczego w Łodzi. W drodze jednak z powodu krwotoku wewnętrznego zmarł.

Zwłoki przewieziono do prosekutorjum do Łodzi.

(p)

## Nieuważna wyprawa czyli niewinność z za śmietnika

Wieczorem dnia 29 marca r. b. przed zamknięciem bramy przy ul. Krótkiej 6 (Bałuty) zakradli się na podwórze Abram Moszkowicz i Wolf Nuchem Tenenbaum, poczem w nocy urwali szkolbel bramy i wpuścili do posesji Gołębia i Sznytdta i przez niewysoki parkan przekradli się na posesję przy ulicy Zgierskiej 42.

Znalazłszy się tam wyjęli szybę z okna mieszkania Lewkowicza i po otwarciu okna dostali się do kuchni. Z kuchni przekradli się do pokoju i po splądrowaniu, zabrali znalezione tam w biurku 500 złotych. Następnie udali się do pokoju sypialnego i pod groźbę rewolwerów zażądali od Lewkowicza wydania pieniędzy, przyczem jeden z napastników strzelił na postrach w sufit.

W obawie o życie Lewkowicz wydał bandytom 12000 złotych posiadanych w gotówce oraz przekaz pocztowy na 200 złotych. Bandyci zabrali pieniądze i zagroziwszy zemstą w razie alarmu, zbiegli.

Moszkowicz został przy ucieczce zatrzymany przez patrol policyjny na ulicy Krótkiej, natomiast inni zdołali zbiec, i mimo natychmiastowej obławy ująć ich nie zdołano.

Abram Moszkowicz stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi oskarżony o napad w bandzie.

Oskarżony Moszkowicz do winy się nie

przyznał i wyjaśnił, że miał zamiar okraść niejakiego Joska Czarnego, piekarza zamieszkałego przy ul. Krótkiej 6 i w tym celu ukrył się za śmietnikiem tej posesji. Ponieważ jednak przestraszył się pojawieniem trzech osobników, kradzieży nie dokonał i razem z nimi uciekał i w czasie ucieczki został schwytany.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, mocą którego 29-letni Abram Moszkowicz stał się mieszkańcem Łodzi uznany został winnym przestępstwa przewidzianego w art. 51, 589 k. k. i skazany na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

(w)

#### Nieszczęśliwy wypadek

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Jerzego 8 zajęty przy budowie domu robotnik murarski 35-letni Kopciński Jan zamieszkały przy ul. Zimnej 4 (Koziny), przez nieostrożność stracił równowagę i spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra, odnosząc złamanie lewej nogi w udzie.

Wezwany lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim do szpitala im. Poznańskich.



# Wspaniały rozwój przemysłu łódzkiego

Według danych cyfrowych Wydziału Statystycznego, we wrześniu r. b. zaprotestowano u notariuszy łódzkich 45,287 weksli na sumę 8,822,000 złotych. wykupiono bez sporządzenia protestu 10,383 weksli, na sumę zł. 2,290,000. W październiku r. b. zaprotestowano 49,417 weksli na sumę 10,294,000 zł.,

wykupiono bez sporządzenia protestu 13,737 weksli na sumę zł. 3,039,000.

W sierpniu r. b. liczba weksli zaprotestowanych wyniosła 62,412 na sumę zł. 10,153,000; liczba weksli wykupionych bez sporządzenia protestów — 10,191 na sumę zł. 2,444,000.

## Rozkwit ekonomiczny Łodzi

W dniu 9 bm. wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznawał następujące sprawy:

Podanie firmy „Zakłady Włókiennicze Karol Teodor Buhle” Spółka Akcyjna o ogłoszenie upadłości firmie Hersz Eisen.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy postanowił ogłosić upadłość Herszowi Eisenowi.

Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handlowy Rosza, kuratorem upadłości adw. Menkes.

Upadłego sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Drugą upadłość sąd ogłosił firmie Izaak Rabinowicz w Łodzi przy ul. Erzezińskiej 81. na żądanie firmy Dawid Działowski w Łodzi pszy ul. Pomorskiej 41.

Sędzią komisarzem został mianowany s. h. Babiacki, kuratorem masy upadłości apl. adw. Maksymilian Rubin.

Upadłego sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Trzecią upadłość sąd ogłosił firmie „H. Benke i Zacharjusz” w Łodzi przy ul. Gdańskiej 91 na żądanie Jakuba Leszczyńskiego oraz firmy „Fouquet u. Franz A. G.”

Sąd po rozpoznaniu sprawy postanowił ogłosić firmie Benke i Zacharjusz upadłość, oznaczając chwilę upadłości tymczasowo na dzień 15 maja 1929 r.

Sędzią komisarzem został mianowany s.

h. Hadrian, kuratorem upadłości adwokat Lange.

Upadłych sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Czwartą upadłość sąd ogłosił Mendelowi Pelcowiczowi i Dawidowi Fajmanowi na żądanie całego szeregu firm.

Sąd po rozpoznaniu sprawy ogłosił upadłość Mendlowi Pelcowiczowi i Dawidowi Fajmanowi.

Sędzią komisarzem został mianowany s. h. Rappeport, kuratorem upadłości apl. adw. Stanisław Chomicz.

Upadłych sąd postanowił oddać pod dozór policji.

Ponadto sąd rozpoznawał podanie firmy „Brüder Löffler Textil A. G.” w Wiedniu o ogłoszenie upadłości Ickowi Szymkiewiczowi właścicielowi składu jedwabiu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 35.

Sąd po rozpoznaniu podania postanowił sprawę niniejszą zdjąć z wokandy.

Wreszcie na tymże posiedzeniu sąd handlowy rozpoznawał podanie firmy „Ubiopol” właśc. Lajbą Halberga, detaliczna sprzedaż w Łodzi.

Sąd po zapoznaniu się z opinią biegłego postanowił udzielić odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy firmie „Ubiopol”, mianując sędzią komisarzem s. h. fabrykanta oraz nadzorcą sądowym adw. Rozencholca.

## Kultura sportsmenów w Łodzi

„Kurjer Polski” zabiera głos w sprawie znanej w całej Rzeczypospolitej kulturze Łodzi, i stwierdza, że już przed wyjazdem dnia 13. X. do Łodzi, drużyny warszawskiej gry w „hazene” ostrzegano, że Łódź znana jest z tego, że potrafi wygrywających obrzucać kamieniami i cegłami, a niejednokrotnie nawet staczać bójkę. Przyjęto to jako wesoły kawał i wytwór niefrasobliwego humoru sportowego, nie wierząc, ażeby w środowisku sportsmenów mogły być na cośkolwiek przykrego narazone „nasze dziewczęta”, a informatorom odpowiadałem stale, iż „bądź co bądź — będziemy gośćmi ze stolicy”.

A jednak zawodniczki warszawskie były narazone na ciągłe przykrości i to poważnie! Obrzucane były przez cały czas trwania zawodów ośmieszającymi je uwagami, ordynarnymi epitetami, przyjmowane wyciem przez grupę zwolenników Ł. K. S., którzy ostentacyjnie usadowili się za nami i nie szczędzili zupełnie niewyszukanych uwag pod adresem

### Nagły zgon

W podwórzu przy ulicy Gdańskiej 47 zmarła nagle wskutek krwotoku wewnętrzne go 56-letnia Agnieszka Szops. z zawodu robotnica, tamże zamieszkała. Śmierć nastąpiła przed przybyciem lekarza pogotowia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

„stolicy”, który to wyraz był wymawiany ze szczególnie zjadliwym sarkazmem, ku uciesze, na szczęście, niezbyt licznej i przeciętnej gawiedzi łódzkiej.

Powiadam „grupę zwolenników” (taktowni zwolennicy sportu raczą mi to wybaczyć) bo na chwilę nie przypuszczam, ażeby szanujący się klub sam wysyłał tak zachowujących się swych przedstawicieli. Ale takich kompromitujących zwolenników mógłby ów klub chyba się pozbyć, a szczególnie owego pana, przemawiającego na całe gardło z miejsc siedzących do naszej zawodniczki, której nie udało się wbić piłki do bramki, jakimś przekręconym na włoski język plugastwami, w rodzaju „swinorina” i t. p., których nie wstanie byłem zapamiętać, jako że mało bywałem na Bałutach...

Nawet zajęcie po przerwie innego miejsca — nie uwolniło nas od niepożądanego towarzystwa tych panów.

W końcu ci panowie oznajmili głośno, że chcą „za wszelką cenę wytrącić z równowagi stolicę”. Ale „stolica” nie dała się wyprowadzić z równowagi, ani na boisku, ani w tramwaju, gdzie nie zmieniono swego stosunku do zawodniczek z Warszawy, co było już szczytem nietaktu! Zwłaszcza, że wracały one z rękami potłuczonymi (dosłownie!) przez też nieco niekulturalne zawodniczki łódzkie!...

Sędziemu należy wyrazić gorące uznanie za okazaną powściągliwość i zimną krew, bo, jako sędzia „ze stolicy”, nie był on również wolny od całkiem niesportowych wycieczek ze strony tubylców.

O co chodziło tym panom — nikt nie wiedział i nie wie dotychczas. Wynik zawodów o mistrzostwo Łodzi 5:4 (dla Łodzi).

## Kronika policyjna

### Bójka

Na ulicy Zgierskiej pobity został tępem narzędziem robotnik Kwiatkowski Aleksander zamieszkały przy ulicy Łęgowej 7 w Radogoszczu. Kwiatkowskiemu, który odniósł trzy rany tłuczone głowy i ręk udzielił pomocy lekarz pogotowia Kasy Chorych. (w)

### Katastrofa autobusowa

Wczoraj w godzinach rannych zdarzyła się katastrofa autobusowa na szosie Pabjanickiej, która obeszła się na szczęście bez ofiar w ludziach.

Autobus pasażerski ŁD. 80933, przepelniony pasażerami zjadając z Pabjanic do Łodzi wpadł do przydrożnego rowu i całym ciężarem przygniótł 20 pasażerów.

Zaalarmowani mieszkańcy pobliskiej wsi Chocianowic, przybyli na pomoc i wydobyli z pod autobusu uwieczonych pasażerów, którzy na szczęście prócz zewnętrznych obrażeń, żadnych poważniejszych uszkodzeń nie doznali.

Autobus po wydobyciu z rowu ruszył w dalszą drogę.

## Teatr i sztuka

### Teatr Miejski.

Dziś we środę „Artyści” sztuka grana kapitalnie przez cały zespół z pp. Grywińską, Jakubińską, Woskowskim na czele.

Ceny popularne.

„Szwejk” w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera.

„Dzielny wojak Szwejk” — fenomenalna na wielką skalę rewja wojenna, podług rewelacyjnej powieści Jarosława Haška wchodzi na afisz Teatru Miejskiego już jutro dnia 14 bm.

### Teatr Kameralny.

Środa i czwartek doskonała komedia Vernouille'a „Radość kochanka”.

Premiera lekkiej komedji „Ona już jest taka” dana będzie w piątek.

### Teatr Popularny.

Dzisiaj ostatni występ opery objazdowej T. Wierzbickiego.

Na pożegnanie dana będzie „Żydówka”, „Dziady” wystawione będą dla zw. robotniczych we czwartek i piątek.

Na przedstawienie są ważne bilety zakupione na poniedziałek i wtorek.

W sobotę premiera wesołego wodewilu J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki”.

### Teatr Geyerowski.

W sobotę i w niedzielę sensacyjna komedja am. „Pociąg widmo”.

## PRZEZ RADJO

### Środa 13 listopada 1929 R.

- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.15 Pogadanka dla dzieci z Wilna p. t. „Czego ludzie nie wymyślą”, p. Tokarczyk
- 15.45 Muzyka płyt gramofonowych.
- 17.15 „O pierwszej polskiej ekspedycji naukowej do Afryki” — p. J. Zagórski.
- 17.45 Koncert popołudniowy, popularny w wyk. Orkiestry P. R.
- 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — p. inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40 „Radjokronika” — p. Dr. M. Stępowski.
- 20.15 Feljeton p. t. „Drużyny ratownicze” — pułk. Zembrzusi.
- 20.30 Koncert kameralny w wyk. solistów.
- 22.10 Feljeton p. t. „Spotkania na plażach i skałach Atlantyku” — p. S. Strzetelski.
- 23.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

# ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości Szanownej Klijenteli, że magazyn nasz w ŁODZI jest obecnie pod zarządkiem byłego zarządzającego Tow. „Skorochód” p. Emilia Szwalbe.

Nasz magazyn jest stale obficie zaopatrzony w

**OBUWIE** ręczne z własnej warszawskiej pracowni mechanicznej krajowej i zagranicznej

**PONCZOCHY** w wysokich gatunkach i

**KALOSZE** w wielkim wyborze

**Wybór wielki! Ceny niskie! Towar pierwszorzędny!**  
Z POWAZANIEM

**MAGAZYN OBUWIA**

**F. Grędziński i S-ka**

Sp. z ogr. odp.

w Łodzi Piotrkowska 53, tel. 20-375

w Warszawie Marszałkowska 130, tel. 3824.

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

WYKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bielizna męska, damska poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

### Posady i prace

Gospodyni z chłopczy-obejmie posadę u księdza na prowincji. Oferty pod „Prowincja” 9016-1

### Zagubione dokom.

PIOTROWSCY Bolesław i Bronisława zagubili dowody osobiste wyd. w Łodzi oraz akt ślubny z parą fji Widzew. 9014-2

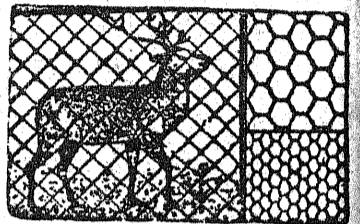
LIBERT HENRYK Kilińskiego 39 zagubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź-Miasto Nr. 2228 9008-2

JOZEF OLESINSKI zagubił dowód osobisty wyd. w gm. Sujki 9006-2

Zagubiono legitymację za-pomogową na imię Berndt Zeni za Nr. 42104 9020-1

### Lokale i mieszki.

Przyjme na mieszkanie uczennice lub uczni z utrzymaniem. Główna 67 m 11. III, p front 2009-1



**Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny**

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**

ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 28-97.

**Dr. St. Bibergal**

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

### SKLEP

**Kazimierz Zielonko** AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reepracji.

## BACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzepracowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

**Mineralną Wodę Stołową**

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

**K. CHĄDZYNSKIEGO, ŁÓDŹ,**

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borzom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but

**Na wypłatę bez wkładu Sniegowce Boty Kalosze**

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

**SZEWCY!**

**Skóry i dodatki**

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

**Sklep galanterji**

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

**K. Jarociński**

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

LEK. DEN,

**Z. BIELAKOWSKA powróciła**

leczenie dziąseł, zębów i chirurgja stomatol.

ul. KILIŃSKIEGO 113

tel. 1.48-27.

(winda)

## SZKŁO OKIENNE

ornamentowa, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

**J. Olejniczak, Główna 14.**

UWA GA, Szkła Inspektowe w wielkim wyborze

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawia- Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska